



ANIOŁ KOŃCZYCKI

Rok XVIII Nr 6 (257) Kończyce Wielkie CZERWIEC 2018
<http://parafia.konczycewielkie.pl> aniolkonczycki@interia.pl





Ruszając w drogę samochodem sprawdzimy, czy aby na pewno mamy ze sobą wizerunek św. Krzysztofa, patrona kierowców i podróżujących. On, jak niegdyś małego Jezusa, tak dziś nas bezpiecznie doprowadzi do celu podróży.

PATRON NA WAKACJE

Przyznam, że mam w samochodzie kilka wizerunków św. Krzysztofa: dwa przy kluczykach, jednego pod lusterkiem, i jeszcze jednego na plakietce, którą niedawno kupiłam od niepełnosprawnego stojąc w korku na remontowanej drodze pod Cieszynem. Na plakietce, obok św. Krzysztofa i Matki Boskiej Częstochowskiej, jest jeszcze znana modlitwa kierowcy zaczynająca się od słów: „Boże, daj mi pewną rękę, bystre oko i doskonałą uwagę, bym nie pozostawił za sobą płaczącego człowieka”. Bo prawdą jest, że liczba samochodów stale rośnie, a na drogach robi się coraz bardziej niebezpiecznie. Tylko przez ostatni długi majowy weekend doszło w Polsce do 850 wypadków drogowych, w których zginęły 72 osoby, a 1081 zostało rannych. Smutna jest też statystyka zatrzymanych nietrzeźwych. Podczas majówki takich przypadków było ponad 3,5 tysiąca.

Św. Krzysztof jest chyba najbardziej charakterystycznym świętym Kościoła: wszyscy znamy tę potężną postać przenoszącą na barkach przez rzekę małego Chrystusa. Św. Krzysztof należy do grona Czternastu Wspomożycieli, czyli szczególnych opiekunów człowieka. Tu warto przytoczyć legendę o świętym Krzysztofie. Według tradycji pochodził on z Azji Mniejszej, żył w III wieku podczas największych prześladowań chrześcijan. Był złym człowiekiem, mówiono nawet, że człowiekiem o twarzy szakala. Jego pierwotne imię Reprobos oznaczało kogoś odrażającego, złego, niegodnego. Dopiero po nawróceniu i chrzcie otrzymał piękne imię Krzysztof, co z greckiego znaczy „niosący Chrystusa”. Krzysztof postanowił, że w ramach zadośćuczynienia za służbę szatanowi będzie służył ludziom. Zamieszkał nad brzegiem Jordanu i, wykorzystując do tego wrodzoną siłę, przenosił pielgrzymów na drugi brzeg. Pewnego dnia nad Jordanem stanął mały



Jezus. Krzysztof wziął go na barki, ale na środku rzeki poczuł ogromny, nienaturalny ciężar. Dopiero teraz dowiedział się, że przenosi przez Jordan Chrystusa – Odkupiciela, który dlatego jest taki ciężki, bo dźwiga ze sobą wszystkie grzechy ludzkości.

Nie od rzeczy św. Krzysztof jest patronem kierowców i podróżujących, ale też patronem marynarzy, lotników i kolejarzy. Jest też patronem organizacji wspomagającej misjonarzy pracujących na peryferiach świata, czyli powstałej w Polsce w 2000 r. MIVA Polska. Hasłem przewodnim MIVA są słowa „Niesiemy Chrystusa drogami świata”, a celem, oprócz modlitwy w intencji kierowców i propagowania postawy kierowcy-chrześcijanina, prowadzenie zbiórki na zakup środków

transportu dla misjonarzy. - *Od początku powstania organizacji aż do końca 2017 r. ze zbiorów pieniężnych udało się zakupić i przesłać na misje 529 samochodów, 148 motocykli, 1485 rowerów, 4 traktory, po 13 busów i ambulansów, 170 wózków inwalidzkich, i wiele innych* – wylicza Mateusz Sigiel z PR MIVA Polska.

Akcję MIVA będzie można wesprzeć i w tym roku podczas Tygodnia Św. Krzysztofa, który rozpocznie się w niedzielę po liturgicznym wspomnieniu św. Krzysztofa, tj. 29 lipca. W tym dniu kapłani święcą również samochody.

W legendzie o św. Krzysztofie kryje się piękna aluzja do służebnej roli każdego kierowcy. Powinien on służyć powierzonym sobie pasażerom i dążyć do tego, by bezpiecznie dojechać do celu. A na drodze nie wściekać się na innych kierowców i nie pukać znacząco w czoło. I nie chodzi tylko o kierowców dalekobieżnych autokarów, ale o każdego z nas, nawet o tzw. niedzielnego kierowcę stojącego w korku na remontowanej drodze pod Cieszynem.

Krystyna Stoszek

Kiedy dokładnie rozpoczyna się Msza św.?

Gdybyśmy o to zapytali, moglibyśmy spodziewać się różnych odpowiedzi. Niektórzy uważają, że momentem rozpoczęcia Mszy św. jest ucałowanie ołtarza przez celebransów, inni wymieniliby znak krzyża czyniony przez kapłana i wiernych, jeszcze inni - że rozpoczęciem liturgii eucharystycznej jest pozdrowienie wiernych przez kapłana („Pan z wami” lub inna forma pozdrowienia). Zapewne, niektórzy z zapytanych odpowiedzieliby pytaniem:

a czy to takie ważne? Ja uważam, że to nie tylko ważne, ale i konieczne; tak jak uczeń powinien znać dokładną godzinę rozpoczęcia lekcji, dokładny czas końca przerwy - tak uczestnik zgromadzenia eucharystycznego (zwłaszcza niedzielnego) winien dbać o to, by się nie spóźnić. Każde spóźnienie może wywołać rozproszenie uwagi tych, którzy już w skupieniu Mszę św. przeżywają. Oczywiście, nikogo nie wolno posądzać o grzech,

bo spóźnienie może być bardziej lub mniej zawinione ze względu na różne przeszkody i okoliczności. Możliwość wystąpienia różnych przeszkód, sprzyjających spóźnieniu, należałoby jednak przewidzieć przed wyjściem z domu, tak, by można spokojnie przeżegnać się wodą święconą, uklęknąć, zająć miejsce i duchowo przygotować się na przeżycie kulminacyjnego momentu świętowania Dnia Pańskiego, jakim jest liturgia Eucharystii.

Zapytany o dokładny moment rozpoczęcia Mszy św. bp Piotr Greger, który jest wybitnym autorytetem w dziedzinie liturgiki, odpowiedział precyzyjnie i jednoznacznie: „Msza św. rozpoczyna się procesją - Na wejście”. Pominę tu kolejność uczestników służby liturgicznej, w jakiej ta procesja posuwa się w kierunku ołtarza głównego. Zaznaczę jednak, że zamyka tę procesję przewodniczący liturgii - kapłan lub biskup. Zarówno wtedy, gdy procesja kroczy drogą krótszą, czy wzdłuż nawy głównej kościoła, a czasem też na zewnątrz kościoła - zawsze jest ona procesją rozpoczynającą Mszę św. My, wierni też uczestniczymy w tej procesji na stojąco - towarzyszymy tym, którzy zbliżają się do ołtarza Bożego. Procesji „Na wejście” zawsze towarzyszy śpiew organisty lub chóru, w który i my staramy się włączyć.

Reforma liturgii Mszy św. po Soborze Watykańskim II nadała większą rangę czytaniu Słowa Bożego. Poza obrzędami wstępnymi (od znaku krzyża po modlitwę dnia) dzisiejsza liturgia wyróżnia Liturgię Słowa i Liturgię Eucharystyczną. Reformatorzy zalecili, by ta pierwsza była w całości prowadzona przy stole Słowa Bożego - przy ambonce - oddzielonej nieco od ołtarza. Po 1970 r. Liturgia Słowa uległa rozbudowaniu. Czytania i śpiewy obejmują w cyklu trzyletnim fragmenty wszystkich ksiąg, zarówno Starego jak i Nowego Testamentu. Ta część Mszy św. jest też okazją do szczególnego zaangażowania świeckich we Mszę św. Nie można traktować Liturgii Słowa jako mniej ważnej. Nieprawidłowością byłoby przychodzenie na

Mszę św. (niedzielną) po czytaniach lub po homilii. Nie można sztucznie dzielić Eucharystii na części - ważniejszą i mniej ważną. Chrystus co tydzień zaprasza nas na ucztę przy Stole Słowa i Stole Eucharystii i nie wolno nam tych dwóch rozdzielać. Przy stole pierwszym karmi nas swoim Słowem, a przy drugim swoim Najświętszym Ciałem i Krwią. Nie można też uzupełniać opuszczonej części Mszy św., w drugiej Mszy św. tego samego dnia.

Gdy wyjaśniliśmy sobie już, kiedy Msza św. się rozpoczyna, to ustalmy może jeszcze, kiedy się kończy i pozwala na rozejście się i rozwiązanie zgromadzenia. Są wierni, nieliczni, raczej ci, którzy nie przystępują do Stołu Pańskiego, a często Mszę św. „słuchają” poza kościołem, którzy w czasie komunii wiernych powoli zaczynają odchodzić. Aż więc się prosi, by przypomnieć, że Msza św. kończy się błogosławieństwem i rozesłaniem: „Idźcie w pokoju Chrystusa”.

Spotkałem się też z wypowiedziami ludzi praktykujących niedzielą Mszę św. i kochających ją, którzy twierdzili, że Msza św. rozpoczyna się dla nich już rankiem. To słuszne. Człowiek wstaje radosny, pogodny, uśmiechnięty, miły dla swojej rodziny, bo wie, jak bardzo ważny to dziś dzień. Przychodzi odpowiednia pora - ubiera się w schludny i odświętny ubiór. Wychodzi z domu, z rodziną lub sam, z odpowiednią rezerwą czasową, by nie pędzić zbyt szybko. Po drodze mija i spotyka znajomych. Pozdrawiają się, wymieniają miłe słowa. Już więc w drodze następuje to co dziś modnie się nazywa - zawiązywaniem wspólnoty. Żadnych uszczypliwości w stosunku do bliźnich, ewentualne urazy puszczamy w niepamięć. Przekraczamy próg kościoła, żegnamy się wodą święconą, która przypomina nam chrzest. Oddajemy pokłon Najświętszemu Sakramentowi. Zajmujemy miejsce. Dobrze, jeśli zostało pięć minut - można je wykorzystać na refleksję - wzbudzić intencję i pomyśleć : „Co tu się będzie za chwilę działo?”

Józef

W hołdzie i czci Nieustającej Pomocy Dawczyni



ZOFIA KOSSAK
foto. arch. Muzeum Zofii
Kossak Szatkowskiej

Ród Kossaków

Zapewne każdy z nas zna ród Kossaków, ród, który na kartach historii zapisał się poprzez wybitnych malarzy: Juliusza, Wojciecha i Jerzego Kossaków. Literaturze z tego rodu przysłużyła się Maria Jasnorzewska-Pawlikowska, Magdalena Samozwaniec, a najbardziej twórczą postacią rodu jest Zofia Kossak, autorka kilkudziesięciu powieści, wielu opowiadań, artykułów. Jej książki przetłumaczono na wiele języków. Wiele powieści jest wyrazem hołdu i miłości Zofii Kossak wobec Matki Bożej.

Wychowani w atmosferze miłości, poszanowania, w atmosferze przesiąkniętej kultem narodowych tradycji i chwałą polskiego oręża, przedstawionych na płótnach przez Juliusza i Wojciecha, a także w twórczości wspomnianych pisarek, mówią o zakorzenionych w ich sercach wartościach jakie otrzymali od swoich ojców, praojców...

Pozwolę sobie przytoczyć fragmenty z niektórych powieści Zofii Kossak, w których autorka przez całe swoje życie dawała dowody głębokiej czci, miłości i ufności do Matki Bożej, dawała dowody miłości w służbie drugiemu człowiekowi i wierności swojej ojczyźnie.

Zauroczenie wizerunkiem Matki Bożej Kodeńskiej

Zofia Kossak urodziła się w 1890 roku w Kośminie nad Wieprzem. Ojciec Tadeusz Kossak był synem wielkiego malarza Juliusza, bliźniaczego brata również wielkiego malarza Wojciecha. Kształcona na malarkę w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych i w szkole rysunku w Genewie, miała przejąć tradycje rodzinne Kossaków. Wybrała jednak inną drogę.

Głęboko wstrząśnięta wydarzeniami rewolucyjnymi w latach 1917-1919, spisała wspomnienia o tamtych wydarzeniach w swojej pierwszej książce „Pożoga”. Zofia Kossak przez dłuższy czas przebywała w dobrach Sapiehów w Krasie, tam usłyszała historię dotyczącą Mikołaja Sapiehy, wojewody brzeskiego, właściciela Kodnia, który w 1631 roku w Rzymie dopuścił się świętokradztwa wykradając cudowny obraz Matki Boskiej Gregoriańskiej z prywatnej kaplicy papieskiej, przywożąc go do Kodnia. Za ten czyn papież Urban VIII, obłożył Mikołaja Sapiechę klątwą. Maryja z tego miejsca zaczęła rozdzielać, na proszący lud, nadzwyczajne łaski, stąd też klątwa została przez papieża zdjęta z polskiego magnata. Na motyw tej historii i niezwykłego wydarzenia czyli spotkania się pisarki z Matką Bożą Kodeńską powstaje powieść „Beatum scelus” (Błogosławiona wina). Zauroczona wizerunkiem Zofia Kossak do końca swoich dni odwoływała się do Matki Bożej Kodeńskiej. Leżąc w szpitalu podczas śmiertelnej choroby prosiła o jej wizerunek, pragnęła przy nim umrzeć, jak w obecności kogoś bliskiego, ukochanego.

W tekście powieści pisarka włożyła w usta wpatrzonego w wizerunek Mikołaja Sapiehy wyrazy swego uwielbienia do Matki Bożej Kodeńskiej: *„Ta, którą sobie Bóg umiłował, iż była czystością samą i dobrocią. Ta, która była gołębiem i ziemi najpiękniejszym kwiatem. Ta, której ponad wszystko nienawidzi i lęka się szatan. Jej to było spojrzenie, Jej rysy. Twarz koloru pszenicy jasnej podobnego. Wargi słodkości pełne, przymknione pieczęcią najwyższych Bożych tajemnic. Oczy ciemne oliwkowe, ogarniające każdego i wszystkich. Oczy te same, które się podnosiły z ufnyim zadziwieniem na Gabriela Archanioła, gdy napełniając światłem ubogie mieszkanko, rzekł do rozmodlonego dziewczęcia – bądź pozdrowiona Maryjo! – Te same oczy, które się śmiały do Boskiej Dzieciny, oczy kobiece, oczy matczyne a zarazem oczy boskie”*. Być może były to myśli Zofii Kossak, gdy pierwszy raz zobaczyła Matkę Bożą Kodeńską. W końcowej części powieści „Beatum scelus”

spotykamy się z wyrazami uwielbienia dla Matki Bożej wyrażonymi przez autorkę bezpośrednio: „Dla Ciebie to wszystko zostało spisane, o Mario, drogo błędzących, pocieszycielko smutnych i strapionych. Ty, któraś wzięła w siebie wszystek wdzięk i piękno, a zarazem wszystkie miłosierdzie Boże, któraś jest z ziemi i z Nieba, bliska Bogu i nam bliska. Ty uwielbiana i umiłowana Matko Boska Częstochowska, Kochawińska – w stu miejscach

czczona i wyobrażana, wszędzie jednak, taż sama, Nieustającej Pomocy Dawczyni”.

Ufność w opiekę Matki Bożej połączona z głębokim patriotyzmem

Tę ufność można odnaleźć w powieści Zofii Kossak „Złota wolność”, w której w usta hetmana Jana Karola Chodkiewicza w przede dniu bitwy pod Kircholmem wkłada modlitwę kierującą wzrok w wiszący u wezgłowia obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej, osobliwej swej patronki: *„Zdrowaś Maryjo, łaskiś pełna – juści nas jutro wspomóżesz, wywiedziesz z tego upału”*...

Ufność w opiekę Matki Bożej w przełomowych chwilach życia jednostek i całego narodu polskiego Zofia Kossak podkreśliła w książce „Z dziejów Śląska”. Opisała w niej pobyt w sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej króla Jana Sobieskiego, który w 1683 roku idąc z odsieczą pod Wiedeń, modlił się: *„Nie bójta się ludzie kochane. Nie przyjdą tutaj pogany. Zdzierzimy ich z pomocą Matki Bożej”*.

Zofia Kossak od 1922 roku mieszkała na Śląsku Cieszyńskim, w Dworze Kossaków w Górkach Wielkich. Tu też napisała wiele tzw. „śląskich” powieści w których dowodziła polskości tych ziem. Ścigana za to przez Gestapo, ucieka do Warszawy wraz z małoletnimi jeszcze dziećmi Anią i Witoldem. W Warszawie włączyła się w działalność konspiracyjną. Ratowała życie Żydów. Umocniona codzienną Eucharystią poszła na całość, ryzykując własnym życiem. Za pomoc Żydom została uhonorowana tytułem – Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

„Nagłace wołanie”

W szczytowym okresie swoich działań przeżyła Boże wydarzenie, które opisała po wojnie w opowiadaniu „Nagłace wołanie”. W utworze tym autorka mówi, że któregoś marcowego dnia 1941 roku gdy szła warszawską ulicą, nagle usłyszała wołanie, choć na ulicy nie było nikogo. Idąc za tym głosem, cofnęła się kilkanaście kroków, i znalazła się przed sklepem z dewocjonaliami. Na wystawie umieszczony był duży obraz Matki Bożej Częstochowskiej, niezdarnie, po amatorsku namalowany. Zapragnęła go kupić, ale cena

dziesięciokrotnie przekraczała jej możliwości finansowe. Obraz ten wypełniał jej myśli, towarzyszył nieustannie, śnił się po nocach. Opowiedziała o nim swojej matce, przyjaciółom, znajomym bliższym i dalszym. Mijały miesiące, Zofia godzinami stała przed sklepową wystawą wpatrując się w obraz Matki Bożej. Trzynastego sierpnia(sobota) wydarzyło się coś, co zakrawało na cud. Znajomy z Poznania zgłosił się do pisarki mieszkającej w maleńkiej izdebce

na Powiślu i oddał 300 złotych (dług przedwojenny). Tyle akurat kosztował obraz, który zakupiła Zofia Kossak. Pierwszego września 1941 roku rozpoczęły się naloty i bombardowanie Warszawy. Jedna z bomb trafiła w środek sklepu z dewocjonaliami, zmieniając go w ogromną czeluść. Ocalony obraz przetrwał wojnę przechowywany u różnych ludzi. W 1948 roku pisarka przebywając na przymusowej emigracji, ofiarowała wizerunek swojej



Zofia Kossak z mężem Zygmuntem Szatkowski 1965 r.
archiwum_rodziny

córce Annie, z okazji jej ślubu w Szwajcarii we Fryburgu. Obraz umieszczono wtedy na ścianie na solidnym haku. W godzinie śmierci Zofii Kossak, obraz nagle spadł na podłogę, chociaż jego zawieszenie pozostało nienaruszone.

Czas udręki pisarki trwał do końca życia

Wojna się skończyła. W nowym komunistycznym świecie nie było miejsca dla gorliwej katolickiej pisarki. Zofia Kossak musiała więc opuścić kraj. W Anglii myślami podążała do Kodnia i tam narodził się pomysł napisania drugiej wersji „Beatum scelus”, która nosiła nazwę „Błogosławionej winy”. Książka ta jest poświęcona Maryi, ofiarowana w najpokorniejszym wyrazie uwielbienia i hołdu. Zofia Kossak w 1957 roku powróciła do kraju i zamieszkała ponownie na Śląsku Cieszyńskim, w Górkach Wielkich. W 1966 roku pisarce została przyznana Nagroda Państwowa I stopnia. Nie przyjęła jej z powodu działania władz województwa katowickiego zabraniających wiernym przekazywania z parafii do parafii z domu do domu kopii cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Władze nie mogły jej zapomnieć tej niezależnej i zdecydowanej postawy. Chciały wykreślić jej



W dniu 50 rocznicy śmierci Zofii Kossak Szatkowskiej

nazwisko z historii polskiej kultury. Do końca wierna Bogu, Matce Bożej, Ojczyźnie, z bogatym dorobkiem literackim, w większości poświęconym Matce Bożej odeszła do wieczności 9 kwietnia 1968 roku. Nawet w tej ostatniej jej drodze władze zabroniły miejscowej młodzieży brania udziału w pogrzebie, zakazywały składania kwiatów na grobie. Zapewne przez krzyż doszła już do chwały nieba, a na ziemi wciąż żywa pamięć o Zofii Kossak-

-Szatkowskiej trwa. Kilka dni temu w 50. rocznicę śmierci przedstawiciele władz województwa śląskiego i powiatu cieszyńskiego złożyli kwiaty na jej grobie.

Dziś w Górkach Wielkich możemy zatrzymać się na dawnych posiadłościach Kossaków, zwiedzając Muzeum Zofii Kossak Szatkowskiej, gdzie prezentowane są zbiory biograficzne związane z osobą powieściopisarki. Można tam odpocząć kilka dni w turystycznej bazie noclegowo-wypoczynkowej w posesji jej rodziny, poznając bogatą twórczość pisarki i wyjątkowe walory krajoznawczo-turystyczne Beskidu Śląskiego, czy skorzystać z kąpieli w rzece Brennicy.

Lidia Wajdzik

www.pompejanska.pl

Gdy się takiemu starożytnemu kościołowi przypatrzymy, musimy zdjąć kapelusz przed przodkami naszymi, którzy go budowali, przed ich pomysłowością, praktycznością, roztropnością i przezornością (ks. Józef Londzin, Kościoły drewniane na Śląsku Cieszyńskim)

UROK GONTU

W latach 1906-1911 ks. Józef Londzin, znany działacz i polityk na Śląsku Cieszyńskim zafascynowany lokalną drewnianą architekturą sakralną, gromadził informacje, dokumenty i fotografie na jej temat. Powstała obszerna publikacja, wydana w 1932 r., już po śmierci autora, zawierająca opisy drewnianych kościołów na Śląsku Cieszyńskim, również w jego czeskiej części. Ks. Londzin nie wiedział, że po stu latach wiele z opisywanych przez niego kościołów, o których mówił, że wszystkie znikną z naszego krajobrazu, będzie można zwiedzić... nie wychodząc nawet z domu.

Dzięki staraniom Muzeum Śląska Cieszyńskiego i siostrzanej placówki w Czeskim Cieszynie powstała digitalizacja 22 drewnianych świątyń, jakie zachowały się na Śląsku Cieszyńskim – po 11 w Polsce i w Czechach. To efekt współpracy historyka sztuki, fotografa i informaty-



ka, a całość jest dostępna na stronie internetowej w postaci panoramicznych zdjęć, dzięki którym w najdrobniejszych szczegółach można obejrzeć wnętrza drewnianych świątyń, w tym i naszego kościoła, oraz piękną architekturę na zdjęciach wykonanych na zewnątrz, również w panoramie 360°. Fotografom towarzyszą teksty przybliżające historię i wygląd danej świątyni, a także dokładne dane teled adresowe i lokalizacja GPS.

Pesymistyczne prognozy ks. Londzina nie do końca się sprawdziły. Wiele kościołów istotnie zniknęło, ale te, które pozostały, otoczone są troskliwą opieką. Wszystko wskazuje również na to, że drewniana architektura cieszy się coraz większym zainteresowaniem i to nie tylko dzięki takim pomysłom, jak

digitalizacja. Do zwiedzenia krytych gontem kościołów zachęcają szlaki rowerowe. Kościół w Kończycach Wielkich znajduje się na trasie 25-kilometrowego szlaku „Zamki

nad Piotrówką” lub na zielonej trasie rowerowej łączącej Ustroń i Rybnik o długości 54 kilometry. Z fascynacji kulturą drewna powstał Szlak Architektury Drewnianej woj. śląskiego promujący 94 zabytkowe obiekty, głównie kościoły i kaplice, na trasie 1060 km. Nasz kościół razem z kościółkami w Zamarskach i Kaczycach znalazł się w liczącej 133 kilometry pętli pszczyńskiej. Ks. Andrzej Wieliczka, proboszcz naszej parafii zauważa, że turystów pragnących zwiedzić kończycki kościół, uchodzący za największy wśród drewnianych świątyń, nie brakuje. Nie zawsze umawiają się przed przyjazdem, najczęściej są to spontaniczne wizyty. - *Ostatnio mieliśmy tu dwa autokary turystów. Trudno byłoby nie otworzyć kościoła* – zauważa ks. proboszcz, który w takich wypadkach przejmuje rolę przewodnika.

NAJPIĘKNIEJSZA WIEŻA

Przestąpienie progu drewnianego kościoła przenosi nas w zupełnie inny klimat. Zapach drewna i na ogół niewielka powierzchnia sprawiają, że czujemy się w nich inaczej niż w nowych, przypominających raczej hale sportowe, świątyniach. Głównym celem digitalizacji było udokumentowanie drewnianej architektury sakralnej, upowszechnienie jej za pośrednictwem internetu, a tym samym zachęcenie do odwiedzenia drewnianych kościołów i kaplic „na żywo”. Ks. Londzin pisze: *„W kościółku takim modliło się mile, bo ludek czuł się w nim jak u siebie w domu. Wszystko tam było proste i pojedyncze, a przy tym pełne poezji i swoistego wdzięku. W takiej zaś prostocie i dusza bardziej się podnosiła ku niezmiernemu majestadowi Bożemu”*.

Drewno na zalesionych terenach Śląska Cieszyńskiego od wieków było podstawowym materiałem budowlanym. Powszechna dostępność, prosta technika budowy, a przede wszystkim umiejętności ciesielskie tutejszych mieszkańców spowodowały, że w większości wsi powstawały drewniane miejsca kultu, czasem przybierały formę kaplicy, innym razem niewielkiego kościoła. Rzut poziomy drewnianych kościołów to najczęściej trzy prostokąty: nawa, prezbiterium i zakrystia. Wokół niektórych kościołów do dziś zachowały się podcienia, tzw. soboty, które dawały schronienie wiernym przybywającym na mszę z odległych stron. Kościoły zbudowane są w konstrukcji zrębowej, a dach, a czasami i ściany zewnętrzne, kryte są gontem. *„Najpiękniejszą jednak częścią kościoła drewnianego była wieża stanowiąca całość z kościołem. Dach jej rozszerzał się ku ziemi z trzech stron i wyginał się mocno u samego spodu. Pod wieżą powstało wskutek tego obszerne miejsce, wielka jakby sala, której dolna część nie była zaszalowana. Ludzi mogło się tam pomieścić zazwyczaj więcej, aniżeli w samym kościele, bo czworobok był rzeczywiście, nawet przy małych kościółkach obszerny”* - pisze ks. Londzin.

W CENIU LIP

Do niedawna najstarszą i najcenniejszą świątynią drewnianą na Śląsku Cieszyńskim był kościół Bożego Ciała w Gutach koło Trzyń-

ca datowany na XVI wiek. Niestety, w nocy z 2 na 3 sierpnia 2017 r. doszczętnie spłonął, a wraz z nim bezcenne zabytki stanowiące jego wyposażenie, obrazy, ołtarze. Świątynia zapewne zostanie odbudowana, ale nie wiadomo, czy do tego celu wykorzystane zostanie drewno. Taka historia już miała miejsce: po pożarze kościółka Matki Boskiej Fatimskiej na Stecówce w grudniu 2013 r. mieszkańcy wsi odbudowali świątynię, ponownie wykorzystując do tego drewno.

Ks. Londzin wylicza, że drewniane kościoły istniały niemal we wszystkich miejscowościach Cieszyńskiego. Drewniany kościół stał w Cieszynie, Pruchnej, Strumieniu, Kończycach Małych, Ochabach, Pogwizdowie, a w Kończycach Wielkich – obok parafialnego kościoła – kaplica Opatrzności Bożej, współcześnie murowana, również była drewniana. Na początku minionego stulecia wiele tych obiektów zniknęło z krajobrazu Śląska Cieszyńskiego: albo strawił je pożar, albo rozsypywały się ze starości. W ich miejsce powstawały kościoły murowane. Tak było w Hażlachu, gdzie, jak pisze ks. Londzin *„zniesiono piękną pamiątkę ze starodawnych czasów, drewniany kościółek, położony ślicznie na wzgórzu wśród rozłożystych lip, z początkiem 1907 r., bo groził upadkiem, a nikt nie chciał łożyć na jego utrzymanie”*. Innym problemem, który już sto lat temu dostrzegał cieszyński duchowny, był brak instytucji opiekującej się zabytkami, a co za tym idzie samowola w remontowaniu świątyń. Za przykład podaje kościół św. Rocha w Zamarskach, którego gontowy dach w połowie zastąpiono papą.

Dzięki digitalizacji wirtualna wycieczka jest możliwa w kościele w Kończycach Wielkich, a ponadto w Zamarskach, Kaczycach, w czterech kościołach w Istebnej – Andziółówce, Stecówce, Kubalonce i Młaskawce, w Bielowicku, Nierodzimiu, Wiśle Czarnem, Wiśle Głębcach, a po czeskiej stronie w Bystrzycy, Gutach, Herczewie, Markłowicach Dolnych, Nydku, Olbrachcicach, Praszywie, Rzepiszczu, Siedliszczu, Starych Hamrach-Gróniu i w Liskovcu-Hájku.

Skarby drewnianych świątyń można zobaczyć na stronie Muzeum Śląska Cieszyńskiego (wirtualnie.muzeumcieszyn.pl). Najlepiej jednak, korzystając z wakacji, obejrzeć je na żywo.

Krystyna Stoszek



„Chleba i wolności”

28 czerwca 1956 roku o godz. 6.30 nad Poznaniem rozległ się dźwięk fabrycznej syreny Zakładów im. Hipolita Cegielskiego (wtedy im. Stalina). Był to sygnał wzywający robotników do wyjścia na ulice. Wkrótce na placu Adama Mickiewicza (wtedy też im. Stalina) zebrało się ponad sto tysięcy poznańskich domagających się „chleba i wolności”. Odpowiedzią komunistycznego reżimu było wysłanie czołgów i strzały do manifestantów. Protest o socjalnym podłożu, przerodził się w lokalne, antykomunistyczne powstanie.

Od wielu miesięcy w Poznaniu narastało niezadowolenie. Decydujące znaczenie miała jednak sytuacja w największej poznańskiej fabryce – popularnym „Cegielszczaku”. Dyrekcja zwiększyła robotnikom normy pracy do wykonania, ale nie podniosła płac. Organizowane w fabryce, od wiosny 1956 roku, zebrania załogi miały coraz burzliwszy przebieg. Pracowników Cegielskiego nie usatysfakcjonowały wyniki rozmów z przedstawicielami ministerstwa i 28 czerwca 1956 roku o 6.00 rano rozpoczęli strajk. Pół godziny później z zakładu ruszył do centrum miasta dziesięcioletni pochód. Robotnicy opuszczając fabrykę zerwali z portierni tablicę z nazwą Zakłady im. Stalina. Do maszerujących dołączali pracownicy kolejnych zakładów. Stale rosnący tłum przechodząc obok Miejskiej Rady Narodowej, Komitetu Wojewódzkiego PZPR, gmachu UB i Komendy Wojewódzkiej MO skandował: „Żądamy podwyżki”, „Jesteśmy głodni”, „Chcemy chleba”, „Precz z czerwoną burżuazją”. Bardzo szybko zaczęto wznosić hasła polityczne: „Precz z komunistami”, „Wolności”, „Żądamy wolnych wyborów”, „Niech żyje Mikołajczyk”, „Precz z Rosjanami”, „Żądamy religii w szkole”. Niesiono biało-czerwone flagi, a ludzie śpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła”, „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”, a także „Boże coś Polskę”, „My chcemy Boga”, „Pod Twoją obronę”. Około 10.00 na głównym placu Poznania było już ok. 100 tys. osób. Grupa manifestantów ruszyła też pod budynek, na którym zamontowane były urządzenia zagłuszające audycje polskich rozgłośni, nadających zza



„żelaznej kurtyny” i rozbiła zamontowane na dachu zagłuszkarki. Wkrótce zajęto budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR, więzienie przy ul. Młyńskiej oraz próbując zdobyć gmach Wojewódzkiego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Kochanowskiego. Tam padli pierwsi zabici. W południe do miasta wkroczyły pierwsze jednostki wojska. Przeciwko ludności skierowano ok. 10 tys. żołnierzy, 300 czołgów i wozów pancernych, 900 samochodów. Część załóg stanęła po stronie demonstrantów. Często wznoszono okrzyki „Wojsko z nami”, „Niech żyje polskie wojsko”, gdyż gniew ludu kierował się przeciwko pracownikom UB i MO. Według

oficjalnych danych zginęło 74 osób, 500 rannych trafiło do szpitali, 900 udzielono pomocy ambulatoryjnej. Wśród zabitych były również dzieci, uczniowie m.in.: trzynastolatek - harcerz Romek Strzałkowski - symbol najmłodszych ofiar poznańskiego czerwca '56. Władze w niezwykle brutalny sposób spacyfikowały niepokorne miasto. Aresztowano ponad 700 osób, 567 objęto śledztwem. 29 czerwca premier Józef Cyrankiewicz powiedział: „Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciwko władzy ludowej, niech będzie pewien, że mu tę rękę władza odrąbie w interesie klasy robotniczej, w interesie chłopstwa pracującego i inteligencji, w interesie walki o podnoszenie stopy życiowej ludności, w interesie demokratyzacji naszego życia...”. Upamiętnienie jego ofiar stało się możliwe dopiero po powstaniu „Solidarności”. W 25 rocznicę tych wydarzeń, na placu Adama Mickiewicza stanął Pomnik Poznańskiego Czerwca 1956.

Joanna Wieliczka-Szarkowa

PILNIE POTRZEBNA POMOC!

- *Pilnie potrzebna pomoc. Proszę wezwać Pogotowie Ratunkowe.*
- *Co się stało? (Niepotrzebnie pytam.) Już wzywam, chwila jak, to było... 999, 997, 998, 112...*
- *Nie, o taką pomoc chodzi! W tej sytuacji nie są potrzebne służby medyczne ani policja, a tym bardziej straż pożarna (choć czasami mogłaby niejedno ugasić).*
- *Nie rozumiem...*
- *Potrzebna jest pomoc. Najlepiej wezwać Pogotowie Ratunkowe Rodziców, gdyż coraz więcej rodziców nie radzi sobie z dziećmi. Zapomnieli o swoich obowiązkach i odpowiedzialności.*
- *Ooo, to jest poważna sprawa. Takiego Pogotowia, to nie wiem, gdzie szukać? - Pogotowie Ratunkowe Rodziców - hmmm ...coś mi świta. Jest! Mam! W myślach odnajduję właściwe skojarzenie...*

małżeństwo mieszkające w Bolechowie pod Goleniowem Monika i Marcin Gajdowie. Oboje są psychoterapeutami i prowadzą od wielu lat działalność rekolekcyjną, konferencyjną oraz terapeutyczną dla rodzin.

– Nieźle, ...ale odkrycie Państwo Gajdowie, jako Pogotowie Ratunkowe Rodziców.

Cóż, trochę humorystycznie potraktowałam rodzicielskie niedomagania, z którymi sama nieraz się borykam. Myślę, że każdy z rodziców przeżywa wspaniałe piękne, niezapomniane chwile, ale są i takie w których ma się wrażenie, że wszystko jest jednym wielkim „nieporozumieniem”. Generalnie chcemy dobrze, a wychodzi jak to w życiu, czyli różnie.

Małżonkowie o których wspomniałam wyżej w kontekście poszukiwania Pogotowia Ratunkowego dla Rodziców, są autorami wielu cennych książek: „Rodzice w akcji” oraz „Rozwój. Jak współpracować z łaską?”, „Świątynia. Wprowadzenie do kontemplacji”. Prowadzą autorskie warsztaty w obszarach umiejętności rodzicielskich, relacji małżeńskich, rozwoju osobistego oraz terapii. Prowadzą również rekolekcje i konferencje (także on-line).

Jako obowiązkową lekturę każdemu rodzicowi polecam „Rodzice w akcji”, którą można zakwalifikować do kategorii poradników życia rodzinnego. Autorzy w sposób bezkompromisowy obnażają nasze błędy wychowawcze nawiązując do określonych, utartych wzorców zachowań dziecka i rodzica. Dzięki tej lekturze mamy zwiększone szanse na to, aby obiektywnie spojrzeć na różne sytuacje rodzinne jako konsekwencje pewnych zachowań. I tak w poszczególnych rozdziałach możemy odkryć:

- syndrom nadopiekuńczości i przejmowania odpowiedzialności za dziecko,
- postrzeganie dziecka przez pryzmat nadanej mu etykiety,
- konieczność stawiania mądrych granic,
- konsekwencje nadmiernego ograniczanie wolności dziecka
- właściwy przekaz wiary i wyznawanych wartości.

Dla dodatkowej zachęty poniżej przedstawiam wstęp książki:

„Drodzy Rodzice!

Zanim zaczniecie czytać naszą książkę, chcemy Was uprzedzić, że pierwsze rozdziały mogą okazać trochę dziwne... Z tytułu bowiem wynika, że będziemy się zajmować zagadnieniem przekazywania dzieciom wiary i wartości. I rzeczywiście, chcemy podzielić się z Wami naszymi spostrzeżeniami, abyście mogli obdarowywać Wasze dzieci tym, co sami uznajecie za najważniejsze: wiarą w Boga (oczywiście jeśli jest ona dla Was samych czymś ważnym), umiłowaniem prawdy i wolności, zdolnością do szczęśliwego przeżywania życia, umiejętnością budowania pozytywnych relacji z ludźmi. Jednak pierwsze rozdziały dotyczą spraw bardzo przyziemnych, takich jak układanie kredek, odrabianie lekcji, spędzanie czasu z dzieckiem, kładzenie je spać lub karmienie... Jak to się wszystko ma do głównego tematu książki, do duchowości i wiary, do

wartości, które jako chrześcijańscy rodzice chcemy przekazać dzieciom?

Żyjemy w czasach wynalazków – napisała kiedyś pewna młoda zakonnica, której bardzo wiele zawdzięczamy. To stwierdzenie wydaje się nadal aktualne, a wśród tych wynalazków pojawiają się nie tylko osiągnięcia nauk ścisłych i techniki, ale także psychologia – wiedza o procesach i zjawiskach emocjonalnych, którym podlegamy. Jako psychoterapeuci od wielu lat realizujemy nasze powołanie zawodowe i chrześcijańskie, pracując na styku psychologii i duchowości. Jesteśmy przekonani, że duch, ciało i psychika są jak trzy miary mąki, w które trzeba włożyć zaczyn Słowa, aby się wszystko zakwasiło. Człowiek jest całością: duch, psychika i ciało to sfery, które choć się nie mieszają, to jednak wpływają na siebie nawzajem i ponieważ się przyzywają. Byłoby złudzeniem myśleć, że rodzic przekazuje wiarę dziecku wyłącznie wtedy, gdy mówi mu o Jezusie. Uznając prymat ducha w życiu człowieka, nie mamy wątpliwości, że łaska buduje na naturze i że nie można liczyć na skuteczne przekazywanie wartości, jeśli w porządku ludzkim: cielesnym i emocjonalnym nie będziemy postępować właściwie, mając świadomość tego, co się dzieje między nami a dziećmi.

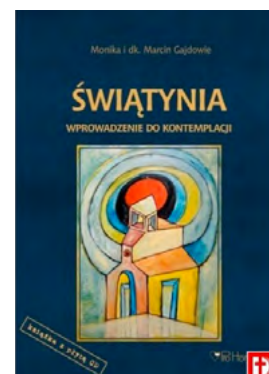
Jeśli pojawia się pewna wiedza, swego rodzaju wynalazek naszych czasów, to pojawia się także możliwość pracy nad sobą, czyli współpracy z łaską. Trzeba zrobić wszystko, co się da, aby pomóc dzieciom sensownie żyć. Z naszego punktu widzenia (a jesteśmy rodzicami czwórki dzieci oraz terapeutami rodzinnymi zaangażowanymi głęboko w życie Kościoła katolickiego) przekazywanie wiary i wartości byłaby dla nas niekompletna, gdybyśmy ograniczyli ją do spraw duchowych.

Nie mamy oczywiście aspiracji do tego, by wyczerpać temat. Nasza książka jest raczej zaproszeniem do myślenia i dyskusji. Mając pełną świadomość, że to zaledwie zagajenie tematu, i rozumiejąc, że ktoś może widzieć sprawy zupełnie inaczej, zapraszamy Was do podróży: do układania kredek do miłości Chrystusa.

Monika i Marcin Gajdowie.”

Dla wielbicieli szklanych ekranów, do których przemawia forma obrazu medialnego zachęcam do odwiedzenia strony <https://gajdy.pl/>

parafianka



Pierwszy król

„W tym grobie spoczywa wódz szlachetna gołębica / Zwano ciebie Chrobrym, po wieki bądź błogosławionym / Choć z ojca pogana, lecz matką twą chrześcijanka / Krople świętej wody sprawiły, żeś służył bożym / Gdy cię postrzyżono, w Rzymie twe włosy złożono / Odtąd pośród waśni tyś był Chrystusa zapaśnik / Zwyciężałeś ziemie walk i wojen czyniąc wiele / Imię twoje w sławie, więc chwała ci Bolesławie” – brzmi fragment epitafium na grobie króla Bolesława Chrobrego.

Syn Mieszka, Bolesław, który jako najstarszy miał objąć rządy po ojcu, urodził się w roku chrztu Polski. Ponieważ matka Dobrawa zmarła, gdy przyszedł władca liczył zaledwie jedenaście lat, na jego wychowanie miał wpływ przede wszystkim Mieszko. Jak przystało na książęcego syna, Bolesław nauczył się wszystkich arkanów sztuki wojowania i rządzenia państwem. W czasie pobytu na dworze cesarza Ottona I w Kwedlinburgu, gdzie przebywał jako zakładnik (jednocześnie Mieszko przesłał do Rzymu pukiel włosów chłopca, aby papież czuwał nad jego losem), poznał dobrze język niemiecki oraz zaprzyjaźnił się z rówieśnikami, synami niemieckich książąt i dostojników.

Mieszko zostawił synowi silne państwo. Co prawda utracił na wschodzie na rzecz Rusi ważne terytorium, Grody Czerwieńskie, przez które prowadził szlak handlowy z Kijowa przez Włodzimierz do Krakowa i Pragi, ale na południu zdołał przyłączyć Śląsk i Kraków. Na północy państwo polskie sięgało do morza, a na zachodzie do Odry. Bolesław utrzymał jedność państwa i rządził nim przez 34 lata, a wśród potomnych zasłużył na przydomek Chrobrego (czyli dzielnego) oraz Wielkiego.

Po męczeńskiej śmierci przyjętego przez Bolesława św. Wojciecha, do jego grobu w 1000 roku pielgrzymował cesarz Otto III (zjazd gnieźnieński), który uznając wielkość polskiego księcia, ofiarował mu cenne dary – włócznię św. Maurycego wraz z gwoździem z Krzyża Pańskiego, a na powitanie włożył na jego głowę swój cesarski diadem. Bolesław nie pozostał dłużny i podarował znakomitemu gościowi relikwiarz z ramieniem św. Wojciecha. Skutkiem zjazdu gnieźnieńskiego było utworzenie arcybiskupstwa w Gnieźnie oraz trzech biskupstw: w Kołobrzegu, Wrocławiu i Krakowie. Podlegały one bezpośrednio władzy papieża. Św. Jan Paweł II mówił, że „kiedy w roku 1000 powstawała w Polsce podstawowa struktura ustroju hierarchicznego Kościoła, powstawała ona od początku w jedności hierarchicznej z ustrojem Kościoła powszechnego - w relacji do Stolicy Apostolskiej. W relacji tej struktura Kościoła w Ojczyźnie trwa nieprzerwanie do naszych czasów: to jest jakiś dar Opatrzności, za który musimy nie tylko my szczególnie dziękować, ale także i Naród z nami. Dzięki temu Polska jest katolicka. Powiem: dzięki temu Polska jest Polską. Jest też 'zawsze wierna'”.

Bolesław Chrobry był nie tylko wielkim politykiem, ale przede wszystkim wojownikiem i to w swojej epoce wojownikiem najznakomitszym. Prowadził on zwycięskie wojny z Niemcami, kiedy ich cesarz Henryk II zmienił przyjazną politykę swoich poprzedników wobec Polski. Chrobremu udało się utrzymać niezależność, co potwierdził pokój zawarty w Budziszynie w 1018 roku. Cesarstwo



*Bolesław I Chrobry według Jana Matejki, XIX w.
Portret rysowany ołówkiem, pokolorowany
po śmierci malarza. (FoKa/Forum)*

niemieckie uznało suwerenność Polski i zgodziło się na przyłączenie do niej Łużyc i Miłska. Bolesław jeszcze w tym samym roku odniósł zwycięstwo na wschodzie. W wojnie z księciem Rusi Kijowskiej, Jarosławem Mądrym zdobył Kijów i przyłączył do Polski Grody Czerwieńskie, utracone za panowania Mieszka I. Wjeżdżając do Kijowa Bolesław uderzył mieczem o bramę miejską, co dało początek legendzie o Szczerbcu, mieczu koronacyjnym królów Polski.

Na krótko przed śmiercią, na Wielkanoc 1025 roku Chrobry dopełnił swego wielkiego panowania. Został pierwszym królem Polski. Jego monarchia liczyła pół miliona kilometrów kwadratowych. Król zmarł jeszcze w tym samym roku, a kronikarz Gall Anonim o jego śmierci napisał, że „z zejściem tedy Bolesława króla spośród żywych zdało się, że i spokój i radość i dostatek razem z nimi z Polski odeszły”.

Joanna Wieliczka-Szarkowa



Powszechna Szkoła Podstawowa w Rudniku

Wiosna w naszej szkole

„Znów zza wzgórz czasu kwiecistą łodzią na świat wypłynęła wiosna. Na polach, na łąkach, na kropelkach porannej rosy, w leśnych gęstwinach, w miastach i wsiach rozgościł się maj. W przydrożnych stawach koncertują żaby. MAJ... czasami rozpalony promieniami słońca, aż do gorąca, rozdzwoniony dzwoneczkiem skowronka, to znów szumiący kroplami deszczowej muzyki, buchający pierwszymi burzowymi grzmotami albo zasłuchany w ciszę...”

Maj to chyba najpiękniejszy okres w roku kalendarzowym. W tym czasie na polach przyroda wokół nas wybucha zielenią. Na polach słonecznym odcieniem rozkwita rzepak, na łąkach pojawiają się kaczeńce i mlecze. Rozkwita bez, pojawiają się konwalie, tulipany. Rozbudzone Zmartwychwstaniem Pańskim życie rozkwita i przynosi radość wszelkiemu stworzeniu na ziemi. W każdej norce, jamie, przychodzą na świat nowe pokolenia stworzeń.

Wiosna przysła wielkimi krokami, a z nią radość, słońce, zabawy na podwórku i coraz mniej chęci do nauki. Tę piękną porę roku powitaliśmy tym razem wyjazdem do kina na film pt. „Pszczółka Maja. Miodowe Igrzyska”. 28 marca wraz z dziećmi przygotowaliśmy uroczyste śniadanie wielkanocne i wraz z zaproszonymi gośćmi składaliśmy sobie życzenia i szukali czekoladowych jajek. 13 kwietnia przybył do nas długo oczekiwany gość, a mianowicie pan Andrzej Pajak, który tym razem przywiózł płazy i gady. Jak zwykle, jego ciekawe opowieści

hipnotyzowały dzieci, a zwierzęta, które przywiózł budziły wielki zachwyty. Każdy chciał dotknąć żółwia, warana, czy węża, choćby na moment. 18 kwietnia dzieci, w ramach praktycznych zajęć o zwierzętach pojechały do Pruchnej, gdzie w gospodarstwie mogły karmić daniele, kaczki ozdobne i różne gatunki papug. Dzieci brały też udział w konkursie recytatorskim, prezentując wiersze J. Brzechwy, a także odwiedziły zaprzyjaźnione gospodarstwo rolne w Rudniku. 20 kwietnia sprzątałyśmy naszą planetę Ziemię, a cztery dni później przedszkolaki występowały na konkursie tanecznym, pt. „Roztańczone Przedszkolaki” w Zamarskich, gdzie dały wielki popis swoich zdolności tanecznych. Wszyscy byliśmy z nich bardzo dumni.

Jest też inny maj. Maj, w którym kwitną kasztany. Maj pełen stresu, niepokoju i wytężonej pracy - maj maturzystów.... Wszystkim maturzystom życzymy więc sił i błogosławieństwa bożego, a także trafnych wyborów dalszej drogi życiowej. Przedszkolaki zaś 7 maja, w ramach tygodnia bibliotek, pojechały do Biblioteki Pedagogicznej w Cieszynie, gdzie pani dyrektor przygotowała bajkę o motylku wykorzystując japońską technikę kamishibai. Stworzyliśmy też dalszą część bajki o małym bohaterze. W sobotę, 12 maja dzieci z naszej szkoły, wraz z panią dyrektorem wzięły udział w 49 Rajdzie Górskim PTTK 2018 na Grabową.

dokończenie na str. 15

Ogłoszenia Duszpasterskie

1. W piątek, 1 czerwca rozpoczynamy nabożeństwa czerwcowe ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Modlimy się także za wszystkie dzieci w dniu ich święta.
2. W niedzielę, 3 czerwca odbędzie się doroczna diecezjalna pielgrzymka ku czci Św. Jana Sarkandra na Kaplicówkę w Skoczowie. Początek o godz. 10.30 w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła, skąd wyruszy procesja na wzgórze Kaplicówki.
3. W środę, 13 czerwca – Dzień Fatimski. Nabożeństwo Fatimskie po Mszy św. wieczornej.
4. Piątek, 22 czerwca jest ostatnim dniem roku szkolnego i katechetycznego. Dzieci, młodzież rodziców, nauczycieli i wychowawców zapraszamy na Mszę św. dziękczynną.
5. W niedzielę, 24 czerwca na sumie o godz. 11.00 Chrzty i Roczki. Nauka chrzcielna w piątek, 22 czerwca po Mszy św. wieczornej.

Liturgiczne obchody miesiąca:

- 01.06. – Wspomnienie Św. Justyna, męczennika
- 08.06. – Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
- 09.06. – Wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny
- 11.06. – Wspomnienie Św. Barnaby, Apostoła
- 13.06. – Wspomnienie Św. Antoniego z Padwy, prezbitera i doktora Kościoła
- 14.06. – Wspomnienie Bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika
- 21.06. – Wspomnienie Św. Alojzego Gonzagi, zakonnika
- 24.06. - Uroczystość Narodzenia Św. Jana Chrzciciela**
- 28.06. – Wspomnienie Św. Ireneusza, biskupa i męczennika
- 29.06. – Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła

INTENCJE MSZALNE

01.06.2018 I Piątek Wspomnienie Św. Justyna, męczennika

- 16.00** Rudnik: Za + Helenę Rom - od Marii i Franciszka Machej z Rudnika.
- 17.00** Msza św. szkolna: 1. Za ++ Stanisława Kuczaj w 8 rocznicę śmierci, jego rodziców, ++ z rodzin Rakoczy i Kuczaj.
2. Za + Tadeusza Ziętara - od pracowników Szkoły Podstawowej w Kończycach Wielkich.

02.06.2018 I Sobota

- 8.00** Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny.
- 17.00** 1. Za ++ Bolesława Wątrobę, Jana, Marię Stoszek, Andrzeja Paruzel, Jadwigę, Józefa Pala.
2. Za ++ Emilię, Józefa Walica, Józefa Korczowskiego, syna, ++ pokrewieństwo.

03.06.2018 IX NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.30** Za ++ Pawła Legierskiego w 16 rocznicę śmierci, rodziców z obu stron; domostwo do Opatrzności Bożej.
- 9.30** Rudnik: O radość wieczną dla + wujka Adriana Kłoczek - od Pauliny i Kamila oraz o zdrowie i opiekę Opatrzności Bożej dla całej rodziny.
- 11.00** Za ++ Wandę, Annę i Pawła Gabzdyl, Juliusza Gabzdyl, ++ z rodzin Gabzdyl, Gazurek, Panek.
- 16.30** Nabożeństwo do NSPJ
- 17.00** Za ++ Zofię, Annę i Pawła Żyła.

04.06.2018 Poniedziałek

- 17.00** Za ++ Karola Gabzdyl w 6 rocznicę śmierci, żonę Marię w 10 rocznicę śmierci, Ludwika, Marię Wawrzyczek, Karola, Zuzannę Gabzdyl, Zofię, Wiktora Gabzdyl.

05.06.2018 Wtorek

- 8.00** Za ++ Annę, Władysława Straszak, ++ z rodziny, dusze w czyśćcu cierpiące.
- 17.00** Za ++ Emilię Bijok w 5 rocznicę śmierci, męża Gustawa, synową Grażynę, zięcia Mariana.

06.06.2018 Środa

- 16.00** Rudnik: 1. Za ++ Franciszka Wawrzyczka, rodziców Annę i Franciszka, Filomenę, Franciszka Parchańskich, syna Stanisława, synową Marię, ++ pokrewieństwo, ++ Księżę, którzy pracowali w naszej Parafii, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.
2. Za + Irenę Lebioda - od rodzin Borski, Zahraj, Poednik.
- 17.00** Za ++ Leona Gabzdyl, 2 żony: Emilię i Stanisławę, siostrę Helenę, ++ Helenę, Karola Machej, syna Leona, dziadków Teresę, Józefa Handzel, Joannę, Franciszkę Machej, Mariannę, Józefa Szajter, syna Edwarda, ++ Księżę Franciszka Kubaloka i Tadeusza Czernckiego; za domostwo do Opatrzności Bożej.

07.06.2018 I Czwartek

- 17.00** 1. O błogosławieństwo Boże dla rodzin VI Róży Żywego Różańca, dla Zmarłych Erwina, Piotra, Franciszka, Zbigniewa, Władysława, Karola, Bolesława i Karola - o Radość Wieczną.
2. Za ++ Michała, Józefa, Felicję Kaźmierczak, Stanisława, Józefa, Albina Karas, + Ks. Franciszka Kubaloka.

08.06.2018 Piątek UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

- 16.00** Rudnik: Za ++ Justynę, Józefa Machej, Jana, Zofię Parchański, Władysława Balcarek, Mateusza Wróbel,

Józefa Cwięczek, Tomasza Przeor; domostwo do Opatrzności Bożej.

- 17.00** Msza św. szkolna: 1. Za + Ks. Tadeusza Czernckiego w rocznicę śmierci i wszystkich ++ Księżę, którzy pracowali w naszej Parafii.
2. Za ++ Marię Kurcius, rodziców, teściów ++ z rodziny.

09.06.2018 Sobota Wspomnienie Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny

- 8.00** Za + Alojzego Krzyżowskiego - od kolegów.
- 17.00** Za + Alojzego Kula w 11 rocznicę śmierci, rodziców, teściów, siostrę, 3 szwagrów, szwagierkę Helenę, dusze w czyśćcu cierpiące.

10.06.2018 X NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.30** Za ++ Franciszka Cwięczek w 1 rocznicę śmierci, rodziców, brata Władysława, siostrę Helenę, jej męża Tadeusza, ++ z rodzin Szyp i Skrobol.
- 9.30** Rudnik: Za ++ Franciszka Wawrzyczka, 2 żony, 5 synów, 4 córki, ++ z rodzin Hałgas, Stoły i Chmiel, + Ks. Franciszka Kubaloka.
- 11.00** Z okazji 80 urodzin Stefani z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo, opiekę Opatrzności Bożej i wstawiennictwo Matki Bożej w dalszym życiu.
- 16.30** Nabożeństwo do NSPJ
- 17.00** Za ++ rodziców Stefanę, Jana Siekierka, ojców, wnuków Krzysztofa i Tadeusza, siostry, brata, rodzeństwo z obu stron, dusze w czyśćcu cierpiące.

11.06.2018 Poniedziałek Wspomnienie Św. Barnaby, Apostoła

- 17.00** Za + Zofię Gremlik w rocznicę śmierci, + męża Jana.

12.06.2018 Wtorek

- 8.00** Za ++ Antoninę Grzybek, męża Justyna, ++ rodziców z obu stron; domostwo do Opatrzności Bożej
- 17.00** Za + Antoniego Żerdka w 1 rocznicę śmierci - od córki Bernadety z rodziną i żony Heleny.

13.06.2018 Środa Wspomnienie Św. Antoniego z Padwy, prezbitera i doktora Kościoła

- 16.00** Rudnik: Za ++ Ewę Szuster, męża Ludwika, 2 synów, 3 córki, zięciów, + Irenę Dędys, męża Józefa.
- 17.00** Do Opatrzności Bożej za wstawiennictwem Św. Antoniego Padewskiego o łaskę zdrowia i Boże błogosławieństwo dla rodziny, a dla + syna Jarosława i ++ rodziców o Miłosierdzie Boże i Wieczną Szczęśliwość.
Nabożeństwo Fatimskie

14.06.2018 Czwartek Wspomnienie Bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika

- 17.00** 1. Za ++ rodziców Wandę, Alojzego Klimosz, ++ z rodzin Czakon, Świerkosz, Klimosz i Chybiorz.
2. Za ++ Marię, Alojzego Ocieпка, Jana, Alojzję Węglarzy, Pawła, Rozalię Ocieпка, Józefa Gawlika, Romana Karch, Lucjana Antończyka.

15.06.2018 Piątek Wspomnienie Bł. Jolanty, zakonnicy

- 16.00** Rudnik: 1. Z okazji 40 urodzin Mariusza z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej na dalsze lata życia.

2. Za + Irenę Lebioda - od Krzysztofa Ruckiego z rodziną.

- 17.00** Msza św. szkolna: Za ++ Danielę Foltyn w 10 rocznicę śmierci, męża Edwarda, ++ rodzeństwo, + Stanisława Kuczaj, ++ z rodzin Foltyn, Wiśniowski, Rakoczy i Kuczaj.

16.06.2018 Sobota

- 8.00** Za + Annę Ścisłała w rocznicę śmierci, ++ z rodzin Ścisłała, Gwóźdź i Drałus.

- 13.00** Ślub rzym.: Joanna Zorychta - Bartosz Firla

- 17.00** Za ++ Stanisława Żynę, Stefanę, Wiktora Botorek, siostry Agnieszka i Stefanę; za całą rodzinę do Opatrzności Bożej.

- 21.00** Apel Jasnogórski

17.06.2018 XI NIEDZIELA ZWYKŁA

- 7.30** Za ++ męża Franciszka Wawrzyczka, syna Bronisława, Justynę, Franciszka Wawrzyczek, Emilię, Józefa Pupek, Władysława Pupek, dziadków, wszystkich ++ z rodziny; domostwo do Opatrzności Bożej.

- 9.30** Rudnik: Za ++ rodziców Julię, Józefa Ogrocki, Marię, Józefa Machej, braci Władysława i Stanisława, bratową Bronisławę, ++ dziadków z obu stron, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.

- 11.00** 1. Za ++ Marię Sadlik, rodziców z obu stron, szwagrow Franciszka i Antoniego Foltyn, Franciszka Herman, Władysława Żyłę i Alojzego Pieczonka, dusze w czyśćcu cierpiące.

2. W intencji Władysława z okazji 70 urodzin z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie w dalszym życiu.

- 16.30** Nabożeństwo do NSPJ

- 17.00** 1. Za + Mariana Kocur w 5 rocznicę śmierci, ojców, teściów, szwagierkę Grażynę.

2. Za ++ Marię Tengler w 2 rocznicę śmierci, rodziców Walerię i Józefa Tengler.

18.06.2018 Poniedziałek

- 17.00** Za ++ Marię Żywczok w 30 rocznicę śmierci, męża Józefa, zięcia Antoniego Szczypkę, Alojzego Machej, córkę Wandę, syna Erwina, dusze w czyśćcu cierpiące; za rodzinę do Opatrzności Bożej.

19.06.2018 Wtorek

- 8.00** Za ++ Genowefę, Piotra Trylskich, ++ z rodzin Trylski - Bromblik; domostwo do Opatrzności Bożej.

- 17.00** Za + Karola Jojko - od wnuka Radka z rodziną.

20.06.2018 Środa

- 16.00** Rudnik: Za ++ Joannę Tomica, męża Franciszka, ojców Sławińskich; domostwo do Opatrzności Bożej.

- 17.00** Za ++ Edwarda Jurgałę, rodziców, teściów, szwagrow, dziadków z obu stron, ++ z rodziny.

21.06.2018 Czwartek Wspomnienie Św. Alojzego Gonzagi, zakonnika

- 17.00** 1. Za ++ Annę, Piotra Parchańskich, Bronisławę Brachaczek, Zofię i Jana Gremlik.

2. Za + męża Józefa Brachaczek w 10 rocznicę śmierci; domostwo do Opatrzności Bożej.

22.06.2018 Piątek

- 16.00** Rudnik: Za ++ ojca Zdzisława Werłos, dziadków, ++ z rodzin Werłos i Gabzdyl; ; domostwo do Opatrzności Bożej.

- 17.00** Z okazji rocznicy ślubu Anny i Józefa z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie na dalsze lata życia.

- 19.00** Nabożeństwo Pompejańskie

23.06.2018 Sobota

- 8.00** Za ++ Roberta Majętnego, Antoniego Kuchedę, Alojzego Gospodarczyka, Jana Szajter i Alojzego Jurgałę, dusze w czyśćcu cierpiące.

- 13.00** Ślub rzymski : Ewelina Wawrzyczek - Krzysztof Fatalski

- 17.00** Za ++ Franciszka Kłóska, rodziców, teściów; domostwo do Opatrzności Bożej.

24.06.2018 NIEDZIELA UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA ŚW. JANA CHRZCICIELA

- 7.30** Za ++ Karola Hermana, żonę Helenę, rodziców Franciszka i Joannę oraz siostrę Emilię i brata Wincentego; domostwo do Opatrzności Bożej.

- 9.30** Rudnik: 1. W 40 rocznicę pożycia małżeńskiego Jana i Urszuli z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla rodziny.

2. Za + Piotra Czakona w 1 rocznicę śmierci.

- 11.00** Chrzty – Roczki

- 16.30** Nabożeństwo do NSPJ

- 17.00** Za ++ Irenę, Władysława Hanzel, rodziców Marię, Rudolfa Chmiel, Annę, Walerię, Eugeniusza Hanzel, + Klaudię, ++ z rodziny, dusze w czyśćcu cierpiące.

25.06.2018 Poniedziałek

- 17.00** Za + tatę Karola Czempiel - od dzieci.

26.06.2018 Wtorek

- 8.00** Za + Zofię Chudy w 2 rocznicę śmierci, + Annę, rodziców, rodzeństwo Chudy - Żyłą, dusze w czyśćcu cierpiące.

- 17.00** Za ++ Albinę, Franciszka Gorol, Stanisława Jurgałę, ++ z rodzin Jurgała, Gorol, Dziendziel, Tomosz; domostwo do Opatrzności Bożej.

27.06.2018 Środa

- 16.00** Rudnik: Za ++ Justynę Czendlik, męża Karola, syna, synową, szwagra, ++ z rodziny Szkaradnik.

- 17.00** Za ++ Ferdynanda Świeży w rocznicę śmierci, rodziców, rodzeństwo, ++ z rodzin Kudłacz i Kaźmierski; domostwo do Opatrzności Bożej.

28.06.2018 Czwartek Wspomnienie Św. Ireneusza, biskupa i męczennika

- 17.00** 1. Za ++ Annę, Jana, Marię, Piotra, Kazimierza, Stanisławę, + o. Ottona.

2. Za ++ Józefa Piekara w 13 rocznicę śmierci, żonę Emilię, syna Stanisława.

29.06.2018 Piątek UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA

- 16.00** Rudnik: Za ++ Walerię, Tadeusza Pawełek.

- 17.00** 1. Msza św. 6 - tyg.

2. Za ++ Emilię Bijok, braci Emila i Józefa, bratową Marię i Annę, rodziców Jana i Joannę, dusze w czyśćcu cierpiące.

30.06.2018 Sobota

- 8.00** Za ++ Alojzego Walicę, żonę Martę, syna Alojzego, ++ z rodzin Walica, Tengler i Ciesielski.

- 17.00** Za + Emila Parchańskiego w 22 rocznicę śmierci, syna Romana, rodziców Marię i Franciszka, Zofię Durczok, jej męża, dusze w czyśćcu cierpiące

SPRZĄTANIE KOŚCIOŁA

01. VI. – Łubowiec - piątek
ul. Długa 80, 86, 81 ;
ul. Ogrodowa 8, 6 ;
ul. Polna 4
08. VI. – Łubowiec - piątek
ul. Pilotów 11, 15, 17, 25, 28
15. VI. – Łubowiec - piątek
ul. Pilotów 6, 10, 16
ul. Słoneczna 1c, 3, 4
22. VI. – Łubowiec - piątek
ul. Słoneczna 7, 9, 11, 18, 26
29. VI. – Os. „Karolinka” - piątek
ul. Ks. Olszaka 6, 8, 12, 12 A ;
ul. Prosta 1, 1 A,

6. VII. – Os. „Karolinka” - piątek
ul. Karolinka 1, 3, 4, 12
ul. Truskawkowa 12
13. VII. – Os. „Karolinka” - piątek
ul. Karolinka 8, 10
ul. Prosta 3, 4, 8, 7
20. VII. – Os. „Karolinka” - piątek
ul. Miodowa 3, 5, 6, 10
ul. Prosta 6, 9
27. VII. – Os. „Karolinka” - piątek
ul. Długa 33, 25, 19, 17, 24

03. VIII. – Os. „Karolinka” - piątek
ul. Długa 22, 14, 15, 13, 11, 9
10. VIII. – Os. „Karolinka” - piątek
ul. Długa 7, 5, 3, 2, 1
17. VIII. – Prawa Str. Piotrówki - piątek
ul. Kościelna 6, 7
ul. Szkolna 2, 2 A,
24. VIII. – Prawa Str. Piotrówki - piątek
ul. Stroma 18, 20, 10, 8, 2
31. VIII. – Rodziny Rolników



Nabożeństwa Pompejańskie

22 czerwca (tj. piątek)

godzina 19.00

Zapraszamy do licznego udziału

NABOŻEŃSTWA



W każdy **wtorek** po Mszach św. – nabożeństwo do Św. Michała Archanioła, Patrona naszej Parafii



W każdą **środę** po Mszy św. – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

W każdy **czwartek** od godz. 16.00 – Godzina Święta



Msza św. szkolna - każdy piątek – godz. 17.00

W **III piątek miesiąca** po Mszy św.

– Koronka do Bożego Miłosierdzia

16 dnia miesiąca o godz. 21.00

– Apel Jasnogórski połączony z różańcem dziękczynnym za dar kanonizacji Św. Jana Pawła II.

22 dnia miesiąca - o godz. 19.00 - Nowenna Pompejańska

I Czwartek – nabożeństwo o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz za zmarłych kapłanów, którzy pracowali w naszej parafii

I Piątek – oddajemy cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa

I Sobota – Msza św. wynagradzająca zniwagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny

Spowiedź św. – w tygodniu pół godziny przed Mszą św.,

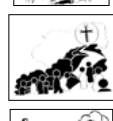
I Czwartek, I Piątek i I Sobota – godzinę przed Mszą św.

Kancelaria parafialna – czynna pn. – pt., w godz. 9.00 – 12.00;

Protokoły przedślubne – pt. godz. 19.00

Odwiedziny Chorych - 2 czerwca, 7 lipca, oraz 4 sierpnia - od godz. 9.00

Nabożeństwa do NSPJ – w czwartek, w sobotę i w niedzielę – o godz. 16.30 – pozostałe dni po Mszy św.



Spotkania:



SŁUŻBA LITURGICZNA – piątek - po Mszy św.

MINISTRANCI RUDNIK – środa po Mszy św.

MŁODZIEŻ – piątek po Mszy św.

Wspólnota Różańcowa – I sobota miesiąca

o godz. 7.30 – Różaniec, Msza św.



Miesięcznik Parafii p. w. św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich

Zespół Redakcyjny: Ks. Prob. Andrzej Wieliczka, Anna Matuszek, Józef Żyła, Tadeusz Machej, Krystyna Stoszek, Joanna Wieliczka-Szarkowa, Lidia Wajdzik, Katarzyna Czendlik, Dorota Klimosz.

Adres Redakcji: 43-416 Kończyce Wielkie, ul. Kościelna 20, tel.: 33 856-93-10

e-mail: aniolkonczycki@interia.pl

Pismo przeznaczone do użytku wewnętrznego parafii.



Powszechna Szkoła Podstawowa w Rudniku

Maj ma jeszcze jedno oblicze: dzieci ubrane w białe stroje, które ze złożonymi rączkami i skupieniem na buzi przyjmują po raz pierwszy Chrystusa do swego serca. Pierwsza Komunia Święta. My także mamy się z czego cieszyć, bo czworo naszych chłopców przystąpiło w pełni po raz pierwszy do Stołu Pańskiego 13 maja w Kościele w Kończycach Wielkich.

Maj to także obraz matki - czasem uśmiechniętej, czasem zmęczonej czy smutnej, ale zawsze czuwającej nad swoimi dziećmi. Zdrowaś Maryjo, łaski pełna... wypowiedane równym głosem podczas codziennych nabożeństw łączy ze sobą miliony wiernych zgromadzonych na majówkach ku czci Najświętszej Maryi Panny w kościołach i kaplicach całej Polski. Panno Święta - módl się za nami i dalsze wersy Litanii Loretańskiej przetaczają się po naszej Ojczyźnie, w gorącej modlitwie do Matki Chrystusa.

*Najpiękniejszy miesiąc maj, Twoim, Matko, jest od lat.
Najpiękniejszy miesiąc maj, gdy Cię wielbi cały świat.*

Niechaj najpiękniejszy miesiąc w roku, poświęcony Matce Bożej, będzie dla nas czasem przemyśleń, zadumy i wiary w lepsze jutro. Pragniemy też wszystkim matkom złożyć najserdeczniejsze życzenia z okazji ich święta. Bo Mama jest jedna, jedyna i najważniejsza. Kobieta – anioł.

*Brakuje słów, aby podziękować
za matczyną odwagę, cierpliwość,
dobroć, zrozumienie, ale tak bardzo
chcę wyrazić wdzięczność właśnie Tobie.
Najbardziej kochającej z Mam!*

W najbliższym czasie czeka nas jeszcze Olimpiada Sportowa, konkurs wokalny „Karuzela z Piosenkami” w Strumieniu, gdzie Maja, Julita i Nikodem zaśpiewają wybrane piosenki, wyjazd do Karwiny Raj na pokaz służb ratowniczych w ramach akcji Bezpieczne Lato, Piknik Rodzinny, wycieczka do Kopalni Guido w Zabrze i wycieczka – niespodzianka Przedszkolaków.

A już dzisiaj zapraszamy wszystkie dzieci w wieku od 7 do 12 roku życia na półkolonie, które odbywać się będą od 23 lipca do 3 sierpnia 2018 roku w Powszechnej Szkole Podstawowej w Rudniku.

Katarzyna Czendlik





DZIEŃ STRAŻAKA 4 MAJA 2018 R.

